

Morawski, Zbigniew

"Ambroży Pampowski - starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i Odrodzenia", Jacek Wiesiołowski, Wrocław [etc.] 1976 : [recenzja]

Przełęcz Historyczny 68/4, 757-759

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jacek Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski — starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i Odrodzenia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław — Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, s. 198.

Ambroży Pampowski (1444 lub 1445—1510) pojawia się zazwyczaj na drugim planie wielkich wydarzeń politycznych doby Jana Olbrachta i Aleksandra. Mimo to nawet najbardziej ogólne syntezy przełomu XV i XVI w. poświęcają mu nieco miejsca ze względu na znaczny awans społeczny, jaki był udziałem owego niebogatego szlachcica w drodze do stanowisk starosty generalnego wielkopolskiego, a następnie pruskiego. Druga przyczyna zainteresowań postacią Pampowskiego wynika z jego oglądy umysłowej i wysokiej kultury politycznej, które to zalety przejawiał jako dyplomata, polityk i administrator na niezbyt eksponowanych, ale trudnych stanowiskach. Okolicznościowe wzmianki na temat Pampowskiego, a nawet większe rozprawy, jak np. opis jego działalności w Prusach w pracy Karola Górskiego o starostach malborskich, zawierają sporo nieścisłości, dobrze więc, że Jacek Wiesiołowski poświęcił mu sumienną biografię, obejmującą całokształt życia i działalności, zarówno publicznej, jak i prywatnej.

Już przedmowa tej pracy jest interesująca; warto, by zapoznali się z nią liczni adepci biografistyki na poziomie prac magisterskich. Autor przedstawia pewien kanon metodologiczny, którego przestrzeganie mogłoby nadać biografii rangę pełnowartościowego gatunku historiograficznego. Kanon ten stara się następnie zrealizować. I tak pierwszy rozdział pracy poświęca dziejom środowiska rodzinnego Ambrożego Pampowskiego. Wskazuje na istniejącą tam tradycję kariery sędowo-urzędniczej (Mikołaj z Międzyborza zm. po 1435 r., brat dziada Ambrożego) oraz na znaczną, w skali powiatu, aktywność ekonomiczną ojca Amrożego, Jana, który obraca sporym kapitałem, udzielając pożyczek szlachcie kościańskiej. Ten Jan Pampowski zakończy wszakże karierę zaledwie jako komandor joannitów w Poznaniu. Dbą jednak o dobry start Ambrożego, który wraz z bratem Janem zapisuje się w 1457 r. na Uniwersytet Krakowski. Jacek Wiesiołowski przychylił się do tezy, że studia uniwersyteckie dawały raczej niewiele ich uczestnikom ze względu na przyszłą karierę polityczną. Niewiele, poza nawiązaniem kontaktów, znajomości i przyjaźni, które owocowały w późniejszej działalności, zwłaszcza dla tych, którzy, jak Pampowski, wywodzili się ze średniej szlachty i dopiero na uniwersytecie poznawali przyszłych kolegów i zwierzchników. Znacznie ważniejszą szkołą administracji, polityki, a nawet kultury umysłowej była kancelaria królewska i dwór. Pampowski trafia tam mniej więcej po dwóch latach pobytu na akademii. Jednakże i Wiesiołowski i inni, sceptycznie nastawieni do Uniwersytetu, odnotowują znaczny napływ młodzieży szlacheckiej, a zwłaszcza możnowładczej na studia w latach 1453—1460. Wielu z nich, w tej liczbie i Pampowski, nie wstąpiło do stanu duchownego. Prawie wszyscy jednak zrobili karierę polityczną. Tak więc i napływ na uniwersytet, i dalsze losy studentów wskazują, że studia miały pewne znaczenie przy owej karierze.

W okresie poselstwa do Italii Pampowski, *orator laicus*, dorównując wiedzą i obyczajami duchownym dyplomatom wywoływał niejaki wrażenie, podczas gdy jego duchowny partner, Andrzej Borzyszewski „zniknął w przepelnionym prałatach Rzymie”. Ostatecznie dzięki temu Pampowski przyczynia się do aklimatyzacji niezbyt dobrze przyjętego poselstwa na dworze papieskim. Wydaje się, że „duchowna”, uniwersytecka formacja umysłowa Pampowskiego, człowieka na wskroś świeckiego przydawała mu jeszcze niejednokrotnie znaczenia, choćby w sądownictwie, które jest — jak skrupulatnie ukazuje autor — bazą działalności politycznej, a także niemalym źródłem dochodów Ambrożego, zwłaszcza po objęciu przezeń urzędu starosty generalnego w Wielkopolsce. Przydała się też ona w okresie, gdy był starostą malborskim, kiedy przyszło mu współuczestniczyć w rządach z tak wybit-

nym politykiem, jak Łukasz Watzenrode. Ponadto i uniwersytet, i dwór (który z nich w większym stopniu?), określają *otium* Ambrożego Pampowskiego, jego szerokie zainteresowania, od medycyny i astrologii po pamiętnikarstwo i poezję, przy której zresztą wykazał więcej sarmackiego poczucia humoru niż zamiłowania do klasycznej łaciny. Jest wreszcie Pampowski współtwórcą ustaw zasadniczych typu statutów pruskich; jeśli jemu właśnie przypisuje się wpływy włoskie w owych statutach, to z pewnością wynikają one z wiedzy nabytej na studiach, nie zaś z kilkumiesięcznego pobytu we Włoszech i chyba nie z praktyki w kancelarii królestwa. Warto tu dodać, że wcześniejsi historycy (Papée, Górski) byli przekonani o włoskim, humanistycznym wykształceniu Ambrożego. Wiesiołowski ostatecznie temu zaprzecza, ukazując tym samym walory intelektualne środowiska krakowskiego.

Dużo uwagi poświęca autor dworsko-kancelaryjnemu okresowi życia Pampowskiego. Zasadnicze znaczenie dla jego kariery miała znajomość z królewiczami, zwłaszcza z Fryderykiem, Olbrachtem i Aleksandrem. Ambroży nie był dla nich, jak twierdzi F. Papée, „człowiekiem odziedziczonym po ojcu”. Kwestią dyskusyjną jest natomiast współpraca Pampowskiego z Kurozwęckimi. Autor czyni z niej główny wątek biografii. Postępuje zresztą w myśl swoich zasad metodologicznych, poszukując „grup nacisku”, które lansując Pampowskiego, wymagałyby od niego realizacji określonego programu politycznego. Przy całej słuszności takiego postępowania Wiesiołowski posunął się nieco za daleko, przedstawiając np. odejście Ambrożego z kancelarii na urzędy wielkopolskie wręcz jako „wyjazd w teren” celem agitacji na rzecz programu Kurozwęckich. Nie jest też w pełni niewątpliwa teza, jakoby Kurozwęccy (zaś Jan Łaski dopiero jako ich polityczny spadkobierca) dążyli do wzmocnienia władzy królewskiej w oparciu o średnią szlachtę, w walce z grupą oligarchów, do których podobno nie należeli. Tu można się jedynie zastanowić, czy rzeczywiście związek Ambrożego z Kurozwęckimi był zasadniczym czynnikiem jego kariery. Początkowo może tak, lecz po dojściu do stanowiska starosty wielkopolskiego Ambroży postępował już nader samodzielnie. Wydaje się, że jego dewizą było: służyć królowi — nie zaś Kurozwęckim. Na wyprawie mołdawskiej wypełniał wzorowo obowiązki, zamiast narzucać się z dobrymi radami nie po myśli króla.

Upadek Kurozwęckich nie zaważył zbytnio na jego karierze. Przeniesienie do Malborka także nie nosiło cech degradacji — nie może się ich tu dopatrzeć sam autor. Z drugiej jednak strony Pampowski brał aktywny udział w przygotowywaniu uchwał sejmu piotrowskiego, na którym Krzesław z Kurozwęk przeprowadził w pewnej mierze antyoligarchiczną konstytucję. Przekonywający jest też pogląd Wiesiołowskiego o roli, jaką odegrał Pampowski w Wielkopolsce w trakcie przygotowań do obalenia przywileju mielnickiego. Jan Łaski darzył Ambrożego znacznym poparciem, wynikającym z pewnością nie tylko z planów przekształcenia starostwa malborskiego w ośrodek silnej władzy nad całym Prusami Królewskimi. Oceniając zdanie Wiesiołowskiego o przyczynach pośpiesznej likwidacji starostwa generalnego pruskiego należy pamiętać też o sytuacji międzynarodowej, którą Karol Górski uznał za najistotniejszą dla tej kwestii.

Po szczegółowym omówieniu działalności na urzędach starościńskich Jacek Wiesiołowski poświęca jeszcze dwa rozdziały sprawom prywatnym Pampowskiego: majątkowi i życiu kulturalnemu. Wskazuje na duże znaczenie małżeństwa Ambrożego z Zofią z Dębna, które z jednej strony wprowadziło go w krąg możnowładztwa wielkopolskiego, z drugiej zaś strony znakomicie zasililo jego prywatny majątek. Do 1484 r. pełnił urzędy o dość skromnych dochodach i zadowalał się niezbyt imponującą karierą dworską. Po dobrym małżeństwie, które nadarzyło mu się dopiero w czterdziestym roku życia, awans Pampowskiego staje się szybszy. Duże znaczenie mają też dobra ponieckie, uzyskane przez Ambrożego w wyniku konfiskat po wyprawie mołdawskiej (co tym mocniej związało go z królem). Znamienne jest to, że znaczne sumy gotówki, które otrzymywał jako starosta, lokował nieodmiennie

w dobrach ziemskich, między innymi drogą wykupywania starostw. Innych sposobów inwestowania nie znał.

Wizerunek Ambrożego Pampowskiego zamyka opis jego życia kulturalnego. Wiesiołowski rejestruje jego pobożne fundacje (skromne zresztą), zainteresowania nauką, sztuką, zwłaszcza literaturą. Na koniec przydałaby się jednak w miarę wyczerpująca charakterystyka osobowości Ambrożego; autor mógłby się o nią pokusić, mimo iż dane, wyłowione z ogromnego materiału źródłowego, są rzeczywiście bardzo skromne. Pampowski jest człowiekiem niezwykle elastycznym jako polityk, układnym — choć do partnerów potrafi odnosić się z ironią. Trudno powiedzieć, czy jest stanowczy. Na pewno jest efekciarzem, można sądzić, że swego wykształcenia i dworskiej przeszłości lubi używać nieco na pokaz, zwłaszcza w stosunkach z prowincjonalną szlachtą wielkopolską i z notablami pruskimi. Stać go nawet na czyny tyleż efektowne, co nierozsądne. Po rozejściu się pogłoski o lądowaniu Turków pod Bari, on, poseł polski w Neapolu, wyjeżdża natychmiast, by wziąć udział w walkach, choć Polska nie wojowała wówczas z Turcją (Turków nie spotkał, lecz chwalił się tą eskapadą jeszcze zza grobu). Ma o sobie wysokie mniemanie, spisuje pamiętnik. Jest nieco rubaszny (sądząc z fraszek, które sobie wynotowywał). Lojalny w stosunku do władcy, jest na pewno człowiekiem właściwym na urzędach, które sprawował. Nie jest wcale mniej „sposobny” do ich pełnienia niż ludzie ze środowiska możnowładczego.

Brak próby takiej charakterystyki sprawia, że indywidualność Pampowskiego ginie niekiedy w powodzi faktów, co do których nie można mieć pewności, czy miał na nie jakikolwiek wpływ. Szkoda, że biografia nie porównuje Pampowskiego jako polityka z kimś pełniącym analogiczne funkcje na przełomie XV/XVI w. (uczynił to częściowo Karol Górski, zestawiając Pampowskiego z poprzednim starostą malborskim, Zbigniewem Tęczyńskim). Wszystko to razem sprawia, że Wiesiołowskiemu trudno określić, czy Pampowski jest postacią typową w stosunku do reszty urzędników centralnych władz państwowych swojej epoki, czy też ich przerasta.

Wątpliwości, które tu wysunięto, nie umniejszają w niczym ogromnej wartości pracy Jacka Wiesiołowskiego. Udowadnia on, że w dobie znaczenia centralnych urzędów starościńskich, związanych ściśle z osobą króla, istniała możliwość awansów społecznych, przy których wykształcenie i osobiste zalety były czynnikiem nie mniej ważnym od pozycji społecznej, czy majątkowej. Biografia Ambrożego Pampowskiego jest przy tym niezwykle rzeczowa, zawiera szereg interesujących, a nie omówionych tutaj zabiegów badawczych, ma też znaczną wartość materiałową, przynosząc między innymi opublikowany pierwszy raz w całości pamiętniczek Ambrożego Pampowskiego, wykorzystywany przez wcześniejszą historiografię w odpisach z drugiej ręki, pamiętniczek, który jest najstarszym bodaj przejawem pamiętnikarstwa szlacheckiego w Polsce.

Zbigniew Morawski

Grażyna Wróblewska, *Rozplanowanie nowożytnych miast w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa—Poznań 1977, s. 224.

Układ przestrzenny miasta jest ważnym źródłem do poznania jego historii, nie tylko dziejów jego budowy, ale także historii gospodarczej, społecznej, ustrojowej, kulturalnej¹. Jest też ważnym wyróżnikiem osady miejskiej: to właśnie charak-

¹ Na układy przestrzenne miast jako materiał źródłowy pierwsi zwrócili uwagę historycy niemieccy: J. Fritz, *Deutsche Stadtanlagen*, 1894; J. Kretschmar, *Der Stadtplan als Geschichtsquelle*, „Deutsche Geschichtsblätter” t. IX, 1908, s. 133—141. W nauce polskiej zob. A. Lauterbach, *Plan miasta jako wyraz jego kultury*, „Przegląd Warszawski”, R. 3, t. IV, 1923, nr 25, s. 42—57, oraz Ł. Charewiczowa, *Znaczenie badań nad planami miast dla ich historii*, *Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich t. I*, Warszawa 1930, s. 1—10.